

Quebonafide, Enigma Room (ft. Szesnasty)

Krwawiący pacyfista, ścieram rzygi z pyska
Tylko Jezus mógłby mnie ocalić, gdyby istniał
I tak karmię się doświadczeniami
Ale wszystko to wątpliwy przysmak
Bon appetite
Kiedy nie mogę zasnąć zamiast owiec liczę sznyty
Ty chcesz mi mówić co to brak skrupułów
Biorę drugi oddech
Dokąd mi się tak śpieszy
Usypiam w bólu
Szukam wyjścia z Enigma Room

Uśmiecham się czekam na błysk
Bo stoję w pozie do zdjęcia
Mam Zmieniać to czy godzić z tym
Bo jeśli to nie fatum, to co to?
Uśmiecham się czekam na błysk
Bo stoję w pozie do zdjęcia
Zmieniać to czy godzić z tym
Bo jeśli to nie fatum, to co to jest?

Stereoskopia na tych płaszczyznach
Widzisz niejedno
Przez to do dzisiaj z nią robię to w myślach, celebrować
Duże zranione dziecko
Wszystko jak krew w piach
Płynę sam ze sobą choć zaczynam od the diplomacie
Nic co znasz nie przypomina tego co czaisz
Chory świat
Takich jak my jak na lekarstwo, stary
Uparci pchamy się pod górkę jak felastomani
Mijając czarujące spojrzenia, za mało many

Uśmiecham się czekam na błysk
Bo stoję w pozie do zdjęcia
Mam Zmieniać to czy godzić z tym
Bo jeśli to nie fatum, to co to?
Uśmiecham się czekam na błysk
Bo stoję w pozie do zdjęcia
Zmieniać to czy godzić z tym
Bo jeśli to nie fatum, to co to jest?

Dzisiaj mówić o sobie raper
Bo zawsze chciałem zostać poszukiwaczem przygód
A ze saper ze mnie kiepski, rozkłada mnie na deski
Ta bomba rozkłada mnie
Czekam na wybuch, tik tak

Uśmiecham się czekam na błysk
Bo stoję w pozie do zdjęcia
Mam Zmieniać to czy godzić z tym
Bo jeśli to nie fatum, to co to?
Uśmiecham się czekam na błysk
Bo stoję w pozie do zdjęcia
Zmieniać to czy godzić z tym
Bo jeśli to nie fatum, to co to jest?

Rozpisywałem najstraszniejsze scenariusze
Największych wrogów osadzałem w głównych rolach
Dawałem kilka minut żeby mogli uciec
Potem podziwiałem świat na wylot przez dziury w ich głowach
Rozpisywałem najpiękniejsze scenariusze
Musiałem pewno wierzyć że miłość jest tu
A kiedy zrozumiałem, kurwa, nic nie musze

Zacząłem podziwiać świat na wylot przez dziurę w jej sercu
Rozpisywałem to w swym pokoju bez klamek
Boże zadanie, że jak skończę to się wydostanę
I tylko jedno ale, znikający atrament
Wiec musze pisać dalej w swoim Enigma Room
A ty przekroczysz próg, się cieszysz, choć masz problem
To nie są błyski fleszy
Bóg odpalił bombę
I prosi o uśmiechy wysyłając nas na wojnę
Dorośle dzieci wykrwawiają się spokojnie

Uśmiecham się czekam na błysk
Bo stoję w pozie do zdjęcia
Mam Zmieniać to czy godzić z tym
Bo jeśli to nie fatum, to co to?
Uśmiecham się czekam na błysk
Bo stoję w pozie do zdjęcia
Zmieniać to czy godzić z tym
Bo jeśli to nie fatum, to co to jest?